

Nadwyżkę z Pożyczki przyjmie skarb

Jak słychać, rząd wystąpi z wnioskiem do p. Prezydenta o wydanie dekretu, upoważniającego przyjęcie przez skarb całej nadwyżki (ponad 120 milionów) subskrybowanej sumy na Pożyczkę Narodową, rzecz prosta w postaci identycznych obligacji.

Wynika to zresztą z odezwy do urzędników, podanej obok, w której p. premier oświadcza, że fundusze z pożyczki, pozwolą nie tylko pokryć niedobór budżetowy w najbliższych kilku miesiącach, ale ułatwią gospodarkę budżetową państwa przez czas dłuższy.

Kardynał Kakowski do duchowieństwa w sprawie Pożyczki Narodowej

Ks. kardynał dr. Aleksander Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski, wydał do duchowieństwa odezwę następującej treści:

Do Wielebnego Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej: Na zasadzie uchwały Konferencji Episkopatu Polskiego, odbytej na Jasnej Górze w Częstochowie dnia 19 września r.b., za

lecam Wielebnemu Duchowieństwu Archidiecezji Warszawskiej, ażeby zechciało popierać ogłoszoną pożyczkę narodową, oraz ażeby osobiście wzięło udział w tej pożyczce oddając na cel powyższy sto procent swej pensji miesięcznej w sześciu ratach miesięcznych.

Aleksander.
Kardynał Kakowski.

Sensacyjny moment rozprawy o zabójstwo ś. p. Hołówki

SAMBOR, 22. 9. — Tel. wł. — Na wstępie dzisiejszej rozprawy w procesie o mord truskawiecki przewodniczący zarządza odczytanie zeznań Błasi i Danyłyszyna, złożonych przed sądem śledczym Skorzyskim.

Obrona sprzeciwia się tej decyzji, twierdząc, że jest niedopuszczalne odczytywanie zeznań oskarżonych z innej sprawy. Trybunał po naradzie decyzje przewodniczącego zatwierdza. Sąd odczytuje najpierw zeznanie Błasi, zresztą już znane, w których Błasi przyznał się do morderstwa i opisał sposób dokonania go. Z kolei przewodniczący zarządza odczytanie zeznań Danyłyszyna.

Po zeznaniach oskarżonego Baranowski wywiązała się między nim a obrońcą Bunija, adv. Szuchoyewem, następująca wymiana zdań:

Dr. Szuchoyew: — Pan powiedział, że konfidentami politycznymi byli dr. Luznicki i Dydenko.

— Ja to stwierdziłem. Dr. uzniaki dawał informacje polityczne kom. Czechowskiemu.

— Był pan przy tem?

— Nie, ale mówił mi o tem kom. Czechowski. Powtarzam tylko słowa kom. Czechowskiego.

W kołach ukraińskich ta wymiana zdań podzielała jak bomba, gdyż dr. Luznicki jest członkiem ukraińskiego pisma „Nowy Czas”. Relacja o tem ma być przedmiotem badań, utrudnionych jednak wskutek tragicznej śmierci kom. Czechowicza.

„Nowy Czas” zamieszcza narazie następujące oświadczenie redakcji: Za znaczymy, że dr. Luznicki, o którym Baranowski zeznał, że był konfidentem policji, jest członkiem naszej redakcji. Złożyło się tak, że przed kilkoma dniami dr. Luznicki wyjechał na urlop do Wiednia i wraca dopiero na przyszły tydzień. Wskutek tego nie wiedząc nic o zeznaniach Baranowskiego, nie może na nie zareagować.

Dolar 5.65 w dalszej depresji

Na prywatnym rynku dolarowym depresja trwa w dalszym ciągu.

Dolar — tylko w zaoferowaniu 5.65, przy obliczeniu międzynarodowym 5.72.

Bank Polski płać za dolary po 5.65. Pogłoski o możliwości inflacji w Niemczech wywołały zanik obrotów prywatnych banknotami markowymi.

Premier Polski z rewizytą w Gdańsku

GDĄSK, 22. 9. O godz. 9.05 przybył do Gdańska specjalny pociąg, wiozący prezesa Rady ministrów Jędrzejewicza, ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego wraz z towarzyszącymi im osobami.

Na stacji w Hohenstein powitał gości przedstawiciel senatu, radca dr. Blume.

Zebrała licznie na peronie oraz przed dworcem publiczność polska wznosiła na cześć gości okrzyki: „Niech żyje Polska!”

Poprowadzani przez radcę sen. Blume i Siemienińskiego, pp. premier Jędrzejewicz i minister Zarzycki oraz komisarz Papec weszli do sali recepcyjnej na dworcu, udekorowanym flagami polskimi i gdańskimi oraz kwiatami.

Na peronie i przy wejściu do sali recepcyjnej ustawiona była warta honorowa policji gdańskiej.

Przed wejściem delegacja Zjednoczonego Koła Polak w Gdańsku wręczyła gościom wiązanki kwiatów. W imieniu ludności żydowskiej w Gdańsku wręczyła kwiaty mała dziewczynka, oświadczając, że władze polskie są opiekunami i protektorami ludności żydowskiej w Gdańsku.

Z sali recepcyjnej dostojni goście skierowali się ku wyjściu z dworca, gdzie stała trzecia warta honorowa, następnie wsiadli do aut senackich, udekorowanych flagami polskimi i udali się do mieszkania ministra Papec, gdzie p. premier i minister Zarzycki zamieszkali.

O godz. 10-ej p. premier i min. Zarzycki udali się wraz z otoczeniem do gmachu senatu, celem złożenia oficjalnej wizyty senatu.

towi Gdańska. Przed gmachem senatu który tak samo, jak i inne budynki urzędowe, jest udekorowany flagami, ustawiona była kompania honorowa policji gdańskiej, przeznaczona do specjalnych poruczeń, w hełmach stalowych z trzpiemmi główkami. W chwili przybycia orkiestra odegrała marsza cesarskiego. P. premier oraz min. Zawadzki wraz ze swą żoną przeszli przed frontem kompanii honorowej, która sprezentowała broń.

Goście udali się następnie wraz z min. Papec do pokoju prezydenta senatu, w którym oczekiwali ich prezydent Rauschnig i wiceprezydent Greiser.

Czas, pozostający do dyspozycji pomiędzy złożeniem wizyty senatowi a rewizytą prezydenta senatu gdańskiego wykorzystali prezydent Rauschnig i wiceprezydent Greiser.

O godz. 11.30 prezydent Rauschnig i wiceprezydent Greiser udali się do dworca, celem otwarcia samochodu, eskortowanego przez oddział gdańskiej policji konnej.

Nowy biskup-sufragan

MIASTO WATYKAŃSKIE 22.9. Papież zamianował ks. Eugenjusza Baziaka, protonotariusza apostolskiego, dziekana i proboszcza w Stanisławowie biskupem sufraganem archidiecezji obrządku łacińskiego w Lwowie i biskupem tytularnym Focea.

Codos i Rossi w Warszawie po drodze z Moskwy do Paryża

Wczoraj o godz. 16.35 na lotnisku w Okęcu wylądował samolot francuski „Barritz” z lotnikiem Verneilhem. O g. 16.45 opuścił się na lotnisko samolot „Le Brix” z Codosem i Rossim.

Parodia sprawiedliwości w Lipsku

Proces o podpalenie Reichstagu



Wprowadzanie oskarżonych o podpalenie Reichstagu na salę sądową. Z lewej zakuty w kajdany van der Lubbe.

LIPSK, 22.9. — W drugim dniu procesu o podpalenie Reichstagu zainteresowanie w dalszym ciągu jest ogromne. Miejsca przeznaczone dla prasy są przepelnione, na galerii 9.04.

O godz. 9.40 wchodzi oskarżenie. Twarze ich są naogół pogodne. Torgler nawet uśmiecha się siadając, a następnie żywo rozmawia z obrońcą. Van der Lubbe siedzi pomur, jak gdyby zupełnie nieprzytomny.

Zaraz na wstępie nadprokurator Rzeszy Werner odczytuje depesze dowódcy S. A. Heinesa, w którym prosi on o wznieść go w obronę wobec oskarżeń komisji londyńskiej, doprowadzających rzekomo jego współdziałania o podpalenie Reichstagu.

Pierwszy zeznał ekspert psychiatra, tany radca Bonhoeffer, który na polecenie sędziego śledczego badał stan umysłowy van der Lubbe. Bonhoeffer kilkakrotnie stwierdza, że van der Lubbe w czasie gdy go badał był człowiekiem fizycznie i słynnym i opowiadał spokojnie. Zauważono wczoraj pewne zmniejszenie, van der Lubbe podczas udzielania odpowiedzi, że jest — zdaniem eksperta — wynikiem stanu chorobliwego.

Van der Lubbe w pierwszej rozmowie z ekspertem miał się przyznać, iż podał Reichstag, działając z pobudek komunistycznych i że nie życzy sobie, by pozostałych oskarżonych, którzy ze sprawą podpalenia nie mają wspólnego, trzymano dłużej w więzieniu.

W wczorajszym berlińskim rozprawie kłódną głodówkę, by w ten sposób przyspisać tok śledztwa. W dalszej rozmowie van der Lubbe miał potwierdzić swe narzucenie komunistyczne, dodając, że od czasu do czasu czytywał również prasę lewicową.

Ekspert wyjaśnia dalej, że van der Lubbe jest w pewnych momentach ożywiony i opowiada zupełnie swobodnie. Na zakończenie dodał ekspert, że momentami o ważniejszych zeznaniach psychologicznym w czasie tej rozmowy nie zaobserwował, nie było też powodów do przypuszczenia, by istniały jakies przeszkody natury psy-

chicznej. Van der Lubbe był zupełnie pewny siebie a pod względem formalnym okazał nawet dużo sprytu.

W chwili, gdy przewodniczący pytał rzeczoznawcę co może być istotną przyczyną częstych uśmiechów i cichych odpowiedzi oskarżonego, van der Lubbe uśmiecha się ironicznie. Bonhoeffer na pytanie przewodniczącego nie udzielił sprzecywanego odpowiedzi.

Adwokat Seuffert stawia następnie ekspertowi konkretne pytanie, czy nie można wytłumaczyć sposobu udzielania odpowiedzi przez van der Lubbego wpływami czynników obcych. Bonhoeffer na to pytanie odpowiadał przecząco.

Następnie zeznał komisarz policji Heissig, który przez kilka dni prowadził dochodzenie w Holandii. Świadek wymienia szereg osób, z którymi odbył rozmowy i zaznacza, że wszyscy jednoznacznie stwierdzili, iż van der Lubbe był komunistą.

Komisarz Heissig twierdzi dalej, że również wszędzie w Holandii podkreślano jednoznacznie, iż v. d. Lubbe występował jako komunistą.

Po podpaleniu Reichstagu jeden z komunistów holenderskich oświadczył, że posiada pamiętnik van der Lubbego, w którym zanotowane są nazwiska wybitniejszych działaczy komunistycznych.

Heissig oświadcza dalej, że był pierwszym niemieckim urzędnikiem policyjnym, który przesłuchiwał Lubbego bezpośrednio po aresztowaniu. Kom. Heissig opowiada następnie, jak van der Lubbe w wprowadzony do Reichstagu oświadczyć miał policji i ekspertowi, że dobrze się orientuje i że tu dokonał podpalenia, podkreślając wyraźnie, że sam podał Reichstag.

Ubranie van der Lubbe, gdy przywieszono go na odwach, było silnie zbrudzone, van der Lubbe miał włosy potargane i był spocony.

Obrońca Sack: — Pytał świadka oskarżonego, czy działał sam, czy miał współników?

Komisarz Heissig: — Van der

Lubbe nie udzielał dostatecznie jasnych odpowiedzi.

Nadprokurator Werner odczytu je depesze biura Wolfa, według której rodzice van der Lubbego skarżyli się mieli, jakoby list ich pisany do syna w sprawie powierzenia obrony adwokatowi Stommsowi nie został doręczony i tem właśnie tłumaczyć należy jego niechęć do obrońców.

Przewodniczący zadaje van der Lubbeemu kilka pytań, na które tenże odpowiada najpierw, że żadnego listu nie otrzymał, później coia twierdzenie i daje odpowiedź potwierdzającą. Odpowiedzi te wywołują na sali duże wrażenie.

Przewodn. rozprawy stwierdza ponownie na podstawie zeznań, że list został doręczony.

Następnie zeznał adwokat holenderski Stomms, oświadczając, że w czasie dzisiejszej przerwy w towarzystwie adwokata Seufferta i tłumacza usiłował bezskutecznie

wpłynąć na van der Lubbe, by powierzył mu swoją obronę. Van der Lubbe nie odpowiadał wcale na zadawane mu pytania.

Obrońca Torgler Sack stawia adwokatowi Stommsowi kilka pytań, na które Stomms odpowiada, zaznaczając, że zarówno rodzice jak i znajomi van der Lubbego twierdzą, że nie jest on homoseksualista.

Lubbe poddany jest ponownie przesłuchaniu. Na kilkakrotne pytania przewodniczącego van der Lubbe oświadcza, iż nie może wyjaśnić co oznaczać mają słowa przyjaciół pisane w liście o „bonzach” (w ten sposób w kołach holenderskich nazywała działaczy politycznych przeciwnego obozu).

Tłumacz Maikowicz czyta następnie broszurę, która daje szczegółowy obraz przeszłości van der Lubbe.

Na tem około godz. 3-ej rozprawy zakończono.

Wyrok skazujący Gorgonową przed sądem Najwyższym w Warszawie

Proces Rity Gorgonowej ma za wsze swoją publiczność. Chociaż sprawa była już tyle razy rozprawiana, chociaż historie zbrodni w Brzuchowicach znają niemal wszyscy na pamięć, jednak i w dniu wczorajszym, kiedy to na w. kandyzie Sąd Najwyższy znalazła się sprawa Gorgonowej, publiczność tłumnie wypełniła salę rozpraw.

Rozprawie przewodniczył prezes II Izby karnej sędzia Rzymowski przy współdziałaniu sędziego Wyrobka jako referenta, (poraz drugi), oraz sędziego Syremiatnikowa.

Po jednej stronie prokurator Błonski, po drugiej zaś obrońcy, adwokaci: Mieczysław Ettinger, Axer i Woźniakowski.

Posiedzenie sądowe rozpoczęło się o 10-ej rano, co miało ten efekt, że znaczna część publiczności, przyzwyczajonej do opóźnień w rozprawach, pozostała za

drzwiami.

Sędzia Wyrobek przedstawił odrazu do referatu, przedstawiając przebieg procesu w poprzednich instancjach, ale mówił tylko o tych rzeczach, które wiązały się z zarzutami skargi kasacyjnej.

Następnie od południa przemawiała obrońca.

Adwokat Mieczysław Ettinger zajął się temi punktami skargi, które traktują o uchybieniach polecających na wywodach sędziów przy wyroku w sprawie, w pierwszym rzędzie adwokat Ettinger poświęcił swe przemówienie osobie prof. Olbrichta.

Obrona — mówi adwokat Ettinger — zaraz na wstępie po uchyleniu wyroku przez Sąd Najwyższy, kiedy to został skasowany wyrok lwowskiemu sądu przysięgłych, wystąpiła z wnioskiem o wezwanie biegłych psychologów,

co było zgodne ze stanowiskiem zajętem przez Sąd Najwyższy. Ani razu stawianych wniosków nie uwzględniano, aż wreszcie dopuszczając na rozprawie biegłego wezwano inną osobę niż wskazywana przez obronę. Słusznie pan sędzia referent przed chwilą był łaskaw zaprzeczyć, że sprawa opiera się na zeznaniu Stasia Zaremby i innych poszlakach. Kwestia ustalenia przez psychologów wagi zeznań Stasia Zaremby posiadała znaczenie istotnie bierne, a nie, bo nie można sobie wyobrazić, by sąd przysięgłych mógł skazać Gorgonową nie mając zaufania do zeznań Stasia Zaremby. Należało rozważyć kwestię wpływu okresu doirzewanego na psychologię młodego świadka, Rousse twierdzi, że w okresie dojrzewania człowiek rodzi się po raz drugi, należało więc zbadać, czy w tym okresie Stasiem nie rzadziły specjalne prawa. W tym celu sąd wezwał prof. Zielińskiego, który powiedział:

„Nie przywiązuję wagi do okresu dojrzewania, nie przywiązuję wogóle do tego takiego znaczenia, jak nauka”. Prof. Zieliński zatem przeciwstawił się nauce i uważał, że nad sprawą dojrzewania można przebiec do porządku dziennego.

Powiedział ponadto, iż nie zna literatury francuskiej, dotyczącej psychologii. Wówczas to Sąd odmawia wciągnięcia do protokołu tej okoliczności, uzasadniając swoja decyzję w sposób znamienity: sąd odmawia, bowiem prof. Zieliński nie wyraził się w sposób stanowczy. Zatem prof. Zieliński nie wyraził się dość stanowczo o tem, że czegoś nie zna i nie wynowiadził się kategorycznie o swojej nieznajomości.

Uczni, na których prof. Zieliński się powoływał jak na Plant, ni gdy psychologia zeznał się nie zajmował.

Czy więc w tych warunkach było logiczne odmówienie obronie wezwania psychologów na te same kwestie, które pod katem widzenia psychologii były rozpatrywane przez psychiatrów.

Stosunek psychologa do świadka i psychiatry do świadka jest zupełnie odmienny. Psycholog ma rozumieć ludzi normalnych, psychiatry zaś obowiązkowo jest ocenian ludzi anormalnych.

W kwestii ustosunkowania się Trybunału do osoby prof. Olbrichta, zawarta w tem, że mec. Axer skrytykował jego opinie.

W tem podnoszeniu osoby prof. Olbrichta kryje się poważne niebezpieczeństwo. Przecież im więcej on umie tem zarzut skierowany przeciwko niemu jest poważniejszy. To co jest zrozumiałe w stosunku do studenta to może z dziwić, jeśli chodzi o osobę luminarza. Jeśli luminar nie zna zasadniczych dzieł naukowych, to można mieć wówczas poważne obawy, zwłaszcza, gdy dotyczy to dzieł w pewnym określonym kierunku.

Skazanie przez Trybunał mec. Axera nie dozuszcza do dalszej krytyki eksperta, a tem samem sta nowo bardzo poważne uchybienie. Adwokat, który nie może zabierać głosu w kwestii ekspertyzy ze względu na to, iż został za to ukarany, jest ograniczony w swoich środkach obrończych.

Z kolei adw. Ettinger omawia kwestie związane z zaprzysiężeniem ogrodnika Kamińskiego, którego trybunał „uniewinnił” od podjeźżeń o udział w mordzie, gdyż „nie mógł on popełnić” mordu seksualnego, bowiem jest żonaty. Czy w małżeństwie niema zbroczeń seksualnych? pyta obrońca.

W konkluzji adwokat wnosi o skasowanie wyroku.

Z kolei przemawiali adwokaci Woźniakowski i Axer, a następnie prokurator Błonski. Strzeżenie ich przemówień rodami jutra.



Trybunał Sądu Najwyższego rozpatrujący sprawę Gorgonowej. Przewodniczy sędzia Rzymowski (x).

Zbratanie węgiersko-polskie na uroczystościach budapeszteńskich

Przedstawiciel Alencji „Iskra” zwrócił się do b. ministra dr. Leona Janty - Polczyńskiego, który stał na czele delegacji polskiej na uroczystości budapeszteńskie rocznic króla Stefana Batoro i króla Jana Sobieskiego z prośbą o podzielenie się z uczestnikami polskimi swymi wrażeniami z wycieczki na Węgry.

— Polaczone obchody rocznic królów Batoro i Sobieskiego — mówił min. Janta - Polczyński — odbyły się w sposób zarówno podniosły i godny wielki wspomnień, jak i serdeczny. Serdeczność Węgrów dla nas ma charakter zupełnej specjalności. Pokrewione charakterów węgierski i polski są nam na sobie doświadczyłem.

Tę „wspólnemu językowi” zawdzięcza się, że obchody, które tak często w eia pustka „galowek”, pomiędzy Węgrami a Polakami nabierają prawdziwego życia. Gdyby tego czynnika zabrakło nie zastąpiłby go wspaniałość przyziemia.

P. Janta - Polczyński podkreśla.

Ze przemówienia wygłoszone z okazji uroczystości zarówno z polskiej jak z węgierskiej strony nie mały charakteru zdawkowego.

„Nawet ówczesne — każde dał mi szel delegacji polskiej — na miłe uśmiechy wywarł bezpośredni kontakt z ludnością.

Wszystko inne jak np. kompanie honorowe, standardy, muzyki, nawet szpalery skautów, mogą stać się rozkaz zgory, ale udział publiczności przy złożeniu wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza lub na akademii, gdzie odbyła się sala z wszystkich balonami i gazetami była przepiękna w sposób wręcz zatrważający, są manifestacjami, które sztucznie i stwarzały się nie dały.

Duma i pewność swej przyszłości, bijąca z każdego oka węgierskiego, każą wrócić Budapesztowi, jak i Węgom — zawsze należne im w zespoleniu kulturalnych narodów stanowisko — kończy b. min. dr. Janta - Polczyński.

Plk. Filipowicz w drodze z kraju Czuwaszów do Moskwy

MOSKWA. 22.9. Plk. Filipowicz opuścił wczoraj miasto Jartid, udając się do miasta Czechokary a stamtąd do Moskwy, gdzie oczekiwany jest w sobotę lub niedzielę.

Wczoraj plk. Filipowicz po raz pierwszy opuścił szpital i w towar-

zństwie przedstawiciela rządu republiki Czuwaskiej, reprezentanta głównego urzędu awiacji cywilnej Kapłana i władz miejscowych odwiedził miejsce katastrofy kolektwy i sowehoz.

Plk. Filipowicz został zaproszony przez robotników na obiad.

Trzy zeznania o udział w morderstwie s. p. Hołówki

SAMBAD. 22.9. W dniu wczorajszym z powodu święta grecko - katolickiego rozprawa się nie odbyła. Dalszy ciąg rozprawy wyznaczono, jak wiadomo, na piątek godz. 9 rano.

Pierwsze dni rozprawy o współudział w morderstwie Hołówki wypełniły zeznania trzech oskarżonych: Bunija, Motyki i Baranowskiego. Z zeznań tych zarysowuje się wyraźne charakterystyka oskarżonych i ich metody obrony. Bunij oraz Motyka zeznawali w języku ukraińskim. Obroncy zadawali im pytania również w tym języku. Baranowski zeznał po polsku. Obroncy Ukraincy, adwokat Szuchewycz i Rogucki zwracali się do Baranowskiego po polsku.

Bunij, który zeznał pierwszy, jest osobnikiem inteligentnym, niewyrobionym. Nie negował on zupełnie swej przynależności do O.U.N., przyznał się wyraźnie do współudziału, odwoływał się do świadków, odwoływał się do świadków.

Dobrze zeznał, że zabójstwa dokonał Wasyl Błaz, że według jego przekonania drugim sprawcą morderstwa był Danyłyszyn. Oskarżony przedstawiał pewne dowody. Bunij przed trybunałem zachowywał się spokojnie, mówił powoli, jest onanowany w nich i zamknięty w sobie.

Drugi oskarżony Motyka, z wyglądem typ inteligenta, o ile chodzi o język zeznań, zachował się swym różni się od Bunija, ponieważ rodzaju krytycyzmu. Widąc, że oskarżony posiada dużą dozę sprytu, zeznał zarówno jednolity jak i drugiego oskarżonego ustalili wyraźne fakty, a mianowicie, że s. p. Hołówka padł zamordowany z ręki członków O.U.N.

Trzeci oskarżony Baranowski, najstarszy z nich, zewnętrznie już przedstawia się jako typ nieprzejęty. Ostatnio zarysowane rysy, przedk. we ody.

opanywane ruchy, sposób zeznawania — wszystko to świadczy o inteligencji i wyrobieniu oskarżonego. Baranowski w zeznaniach swoich ustawał twierdząc, że w r. 1928 został wydany z O.U.N.

Prokurator Mitraszewski wykazał, że oskarżony już po swoim wydaleniu był dwukrotnie w Pradze Czeskiej i był nawet sądony przed trybunałem rewolucyjnym O.U.N. A jakie mógł trybunał organizacji sądzić nieczłonna organizację?

Baranowski na te pytania nie mógł znaleźć odpowiedzi. Nie może znaleźć również odpowiedzi na pytanie, jak mógł utrzymywać po swoim, jak twierdzi, wyjściu z O.U.N. i osobisty kontakt z wybitnymi członkami tej organizacji, którzy przyjeżdżali z zagranicy.

Baranowski pod wpływem pytań prokuratora zeznał, że komunikował się dość otwarcie z s. p. komisarzem Czechowskim, czy to za pomocą otwartych kartek, czy też spotykając się z nim w restauracji.

Jest dziwne, iż Baranowski, mimo tak otwartego kontaktu, nie narzął się na żadne zamachy ze strony O.U.N. Na te wątpliwości, podniesione przez prokuratora oskarżony Baranowski nie daje wyraźnej odpowiedzi. Zeznaje on cicho, gdyż jest chory.

Obrona w czasie dwu pierwszych dni rozprawy nie wykazała specjalnie aktywności, choćby dlatego, że zeznania jak np. Bunija były zupełnie jasne. Dopiero w czasie zeznań oskarżonego Baranowskiego obrońcy ukraińscy Bunija dr. Szuchewycz i Rogucki zasympyal Baranowskiego szeregiem pytań, starając się wyświetlić jego rolę, jako konfidenta policji.

W dniu dzisiejszym rozpocznie się przesłuchiwanie świadków.

Hitleryzm w Gdańsku Demonstracje i represje

GDANSK. 22.9. W przyszła sobotę i niedzielę odbędzie się w Gdańsku wielka manifestacja młodzieży hitlerowskiej, która urządziła marsz gwałtowny z całego terenu wolnego miasta do Gdańska.

Podczas manifestacji na stadionie sportowym przemawiać będzie do młodzieży przybyły w tym celu do Gdańska syn b. cesarza Niemiec, August Wilhelm.

GDANSK. 22.9. W miejscowości

Neuendorf, w areszcie ochronnym osadzony został nauczyciel Tempiski, który nie poddał się nowym zwyczajom, wprowadzonym w szkołach narodowych socjalistów.

Pozatem aresztowano rolnika Franciszka Romera z Oberhuschka, murarza Salzwedera w Praszczu i kowala Henniga w Postolowie pod zarzutem wyrażania się w sposób ujemny o Hitlerze.

Niemcy opuszczają Genewę wobec porozumienia Francji z W. Brytanią

Wczoraj przyjechali do Paryża ministrowie W. Brytanii sir John Simon, Cagolan i Eden. Nastąpi drugie stadium rokowań francusko-angielskich w sprawie kontroli zbrojeni.

Wczoraj ministrowie angielscy udadzą się na sesję do Genewy. P. Paul Boncour wyjedzie do Genewy dopiero w sobotę po posiedzeniu francuskiej Rady ministrów.

Wszystko przemawia zatem, że ustalona będzie jednomyślna opinia Francji i Anglii w sprawie kontroli zbrojeni.

To samo stanowisko zajma Polska i Italia, a moralnie poparcie udziela im Stany Zjednoczone i Ind-

ne państwa.

W Berlinie ta jedynomyślność budzi rozdrażnienie i wobec tego już przygotowuje się opinie do ewentualnego ustąpienia Niemiec z Ligi Narodów.

Doszło do tego, że jak doniosły wczoraj w nocy depesze, gen. von Metzsch wygłosił wczoraj odczyt przed radją p. t. „Czy Genewa stanowi niebezpieczeństwo?”. Prelegent ostro atakował instytucję Ligi Narodów, nazywając ją „międzynarodową garkuchnią”.

„Der Tag” pisał wczoraj: — gdy nie będzie już Genewy, Niemcy będą uboższe jedynie o jedno klamstwo”.

Intrygi Papena Tajna narada z ks. Starhembergim

PRAGA. 22.9. Podczas pobytu wicekanclerza von Papena na Węgrzech zwrócono uwagę na tajemniczą podróż młodszego brata księcia Starhemberga, Ferdynanda, który w towarzysztwie dyrektora generalnego fabryki broni w Hirtenbergu, Mandla, wyjechał w przeddzień odjazdu von Papena do War-Palotta, letniej siedziby premiera Gömbösa.

Nastąpiło tu spotkanie Starhemberga i Mandla z von Papenem, w

którem oprócz Gömbösa, uczestniczyli również byli premier hr. Bethlen.

W tutejszych kolach politycznych twierdzą, że tematem rozmów było omówienie warunków zamierzonej umowy niemiecko - austriackiej.

Wiadomość o tem spotkaniu była utrzymana dotąd w najściślejszej tajemnicy. Dopiero niedyskrecja jednego z urzędników ujawniła tajemnicę.

Inflacja w Niemczech Pokrycie marki w walorach

BERLIN. 22.9. W niemieckich kołach finansowych daje się zauważyć poważne zaniepokojenie w związku z bliskimi jakoby planami inflacyjnymi rządu Rzeszy.

Według tych poglądów, które zresztą znalazły już swój wyraz na dzisiejszej giełdzie, doprowadzając do wielkiej zwyżki rent. Bank Rzeszy zamierza wkroczyć na drogę inflacyjną w ten sposób, iż niektóre

renty oraz komunalne obligacje pożyczkowe nie tylko jak dotychczas będą mogły być lombardowane, lecz również użyte jako pokrycie banknotów.

Poglądki o bliskiej jakoby inflacji znajdują pewne potwierdzenie również w oświadczeniu, złożonym dziś przez prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta przedstawicielom prasy.

Rozszerzenie korporacji mieszane Izby zawodowe we Włoszech

Na posiedzeniu Rady narodowej korporacji w dn. 18 b. m. Mussolini oświadczył, że od przyszłego roku ma być wprowadzony w życie jeden z przepisów ustawy o korporacjach, który od 7 lat czeka na realizację. Mianowicie mają być uruchomione izby zawodowe t. j. wspólne organizacje pracodawców i robotników w poszczególnych zawodach.

— Zagadnienie dojrzało — mówił Il Duce — i czas jest na krok decydu-

jący na tym odcinku Rewolucji. Nie trzeba się obawiać odwagi. Chodzi o to, aby ustalić, jakie mają powstać izby zawodowe, jak one mają działać. Należy stworzyć organizmy, które by nie były konstrukcją teoretyczną, lecz organizmami pełnymi życia i siły”.

Jak słychać na próbie pierwsze izby zawodowe mają być powołane do życia w przemyśle metalurgicznym i je dwabniczym.

Amerykanin na służbie dla Mussolini'ego

Prasa amerykańska donosi, że niejaki Jerzy Nelson Page — potomek znanej rodziny amerykańskiej, ogłosił, że porzucił obywatelstwo Stanów Zjednoczonych, przyjmując obywatelstwo włoskie, chcąc służyć Mussolini-

niemu i faszystom.

P. Page jest siostrzeńcem b. ambasadora St. Zjednoczonych w Rzymie i znanego historyka. Mieszkał w Italji przez szereg lat od czasów prezydenta Wilsona.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

BEZROBOCIE W NIEMCZECH
Komunikat o stanie bezrobocia w Niemczech wykazuje zmniejszenie się liczby bezrobotnych w okresie od 1-go do 15 b. m. o dalsze 57.000 do 4.067.000.

PISMO KS. HLINKI ZAWIESZONE
Zakazano mu przelać 3-ich miesięcy wydawania wychodzącego w Bratysławie „Słowaka” organu naczelnego słowackiego stronnictwa ludowego ks. Hlinki.

ROOSEVELT WYZDROWIAŁ
Prezydent Roosevelt objął wczoraj funkcje urzędowe.

WIZYTA TURECKA W BULGARIJ
Do Sofji przybył z wizytą do rządu bułgarskiego przedstawiciel rządu tureckiego premier Ismet - pasza i m. spraw zagr. Tewfik - Rusdi bej. Przyjmowano ich owoacyjnie i serdecznie.

AUDJENCJA U PAPIEZA
Papież przyjął wczoraj na specjalnej audjencji członków Kongresu Reklamy, reprezentujących 15 krajów. (Polska jest reprezentowana przez wicedyrektora P. A. T. p. Zakrzewskiego). Plus XI wygłosił dłuższe przemówienie na temat: reklama a moralność.

BURZA W SARAGOSSIE
Nad Saragossą przeszła gwałtowna burza, połączona z gradem, burza wyrządziła wielkie szkody, oceniane na blisko 20 milionów franków.

WYCIECZKA FRANCUSKA DO WŁOCH
Do Włoch wyjechała wycieczka francuska, w skład której weszli parlamentarzyści pod przewodnictwem deputowanego Teodora Valensi.

PRZESILENIE W EGIPCIE
Premier egipski Sidky — pasza z powodu choroby podał się do dymisji.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 22 b. m.

Devizy
Gdańsk 173.75; Holandia 360.95; Londyn 27.67 — 27.65; Nowy Jork 5.80; Nowy Jork (kabel) 5.81; Paryż 35.00; Szwajcaria 178.28; Sztokholm 142.70; Włochy 47.05.

Papiery procentowe
7 proc. poz. stabilizacyjna 50.50 — 50.63, odlinki po 500 dol. — 51.13, odlinki po 100 dol. — 54.00 (w proc.); 4 proc. poz. inwest. 104.50; 5 proc. konwersyjna 51.75; 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 43.00; 8 proc. L.Z. Banku Gosp. Kraj. i 8 proc. oblig. Banku G. Kraj. 44.00 (w proc.); 7 proc. L.Z. B. Gosp. Kraj. i 7 proc. oblig. Banku G. Kraj. 81.25; 8 proc. L.Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L.Z. budowlane Banku Gosp. Kraj. i em. 93.00; 7 proc. L.Z. ziemskiej dolar. 38.50 (w proc.); 4 i pół proc. L.Z. z emskie 43.00; 8 proc. L.Z. Warszawy 43.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 22 b. m.

Zyto jednolite 14.25 — 14.75; pszenica jednolita 22.00 — 22.50; pszenica zbierana 21.00 — 22.00; owies jednolity 15.00 — 15.50; owies zbierany 14.50 — 15.00; jęczmień browarny 15.50 — 16.00; jęczmień przemysłowy 14.50 — 15.00; groch polny z workiem 21.00 — 23.00; groch Victoria z workiem 24.00 — 27.00; mąka pszenna gat. pierwszy — 45 proc. „Lukusowa” 40.00 — 45.00; mąka pszenna gat. pierwszy — 65 proc. 37.00 — 40.00; mąka pszenna gat. drugi 20 proc. „Lukusowej” 34.00 — 37.00; mąka pszenna gat. trzeci „Pośrednia” 30.00 — 35.00; mąka żytnia pył. gat. I 65—55 proc. 25.00 — 27.00; mąka żytnia sitk. gat. II po 55 proc. 19.00 — 21.00; mąka żytnia razowa 95 proc. 19.00 — 21.00; otręby pszenne szale 9.50 — 10.00; otręby pszenne średnie 9.00 — 9.50; otręby żytnie 7.50 — 8.50.

K. Witkowicki 941

Czy żona?

Mój Boże, cóż to była za rozkosz! Tyle pięknych rzeczy! Jedwabna bielizna, sukienki, pantofelki i pończochy, tyle pończoch! Nie będzie się już męczyła cerowaniem, załapywaniem oczek, zsiwywaniem. Nowe, jedwabne wysokie pończochy bez ani jednej dziurki.

Lucy biegła od samego rana po magazynach. Bez tchu od sklepu do sklepu. Wszystko, o czym marzyła, wszystko, na co się natrząsała przez wystawę lustrzane w ciągu długich miesięcy. Ta blade różowa jedwabna kombineczka w prawym kacie wystawy, na którą patrzała codziennie, śpiąc do pracy. Te pantofelki z kłami, z którymi zapoznała się już parę tygodni temu, i wreszcie tiertko, z którym była zaprzyjaźniona już od paru miesięcy, od czasu, jak rozpoczęła się pierwsze zimna. Nie było dnia, żeby na nie nie patrzała, przemawiała do niego czule, śpiąc z nim w sypialni i w marzeniach widziała siebie, ubraną w to futro i spacerującą w nien po ulicy.

Teraz nagle w ciągu jednego dnia — wszystkie te marzenia spełniły się. Lucy myślała dotychczas, że takie rzeczy zdarzają się jedynie w kinie. I leż to razy widziała takie obrazy, gdzie ubogie, niedźnie ubrane dziewczątka przemieniały się od razu w wspaniałe ubrane, sztywne damy. I leż to razy z zapałym oddechem pożerała nieledwie że wzrokiem sceny, kiedy to z magazynów przynoszono stopy pudeł, pełnych spiek, bielizny, kapeluszy, okryć...

Odwieczna historia Kopciuszka... Lucy nieprzty-

mna ze szczęścia z powodu tylu pięknych rzeczy, nie zapomniała jednak i o innym szczęściu, które spadało na nią tak niespodziewanie. Kopciuszek odnalazł przecież swojego królewicza.

Dziś o piątek... myślała z radością, pełna niepokojem. Przyjdzie do niego przemieniona, ubrana w piękne nowe rzeczy. Kazał jej przecież przyść. Sam powiedział, Ale dlaczego patrzył przytem tak ponuro, dlaczego odsuwał jej rękę i nie uśmiechnął się do niej ani razu? Czyżby jej nie lubił? Jakis dziwny niepokój targał nią bezustannie. Przemiana Franka Przybosza z oberwańca i łazika w wytwornego pana w futrze, z portielem wypchanym setkami złotych, jego nagłe zjawienie się w barze, jego dziwne rozkazujacy ton, gdy mówił, że musi być mu posłużona — wszystko to budziło w niej chwilami jakies dziwne podejrzewanie. Nie miała jednak wiele czasu na rozmyślenia. Krzywe lusterko, stojące na komodzie obok jej łózka, odbijało jej szczipła sylwetkę w wytwornej bieliznie, sukienki po niewielkich poprawkach leżały świetnie. Pantofle były wygodne, a co najważniejsza, miały mocne, nieprzemakające podeszwy. A futro? Futro to był poemat. Ciepłe, miękkie i lekkie. Zawinęła się w nie i stała przed lustrem długo chwilę w niemym zachwycie. Boże, jak jej było ładnie! Zadałkowała je tylko, bo nie starczyło jej już więcej pieniędzy, ale Franek powiedział przecież, że jak jej zabraknie, da jej jeszcze.

Punktualnie o piątek popołudniu pukala do hotelowego pokoju, który jej wskazał portier na dole.

Usłyszawszy jego głos, otworzyła drzwi i weszła. Przybosz leżał na szerokim łózku w jedwabnym szlafroku i czytał książkę. Na jej widok nie wstał, tylko oberżawszy ją uważnie od stóp do głów, dał jej znak reka, aby się do niego zbliżyła. Onieśmielona, wystraszona zbliżyła się niepewnie do łózka.

— Jesteś dziś piękna, moja dziewczynko — powiedział, przygarbiając ją do siebie. — Oboje zrobiliśmy się podobni do ludzi.

Wciąż nie podnosząc się z łózka, zdjął z niej futro i odrzucił daleko na krzesło. Potem, bez słowa, zanim zdolała stawić jakikolwiek opór, ściałnął z niej suknie. Nie wydała z siebie ani jednego dźwięku, tylko, znalazłszy się pod kołdrą, przytuliła się do niego mocno.

— No i cóż, dobrze nam razem? Przecież nie powiesz chyba, że ci źle ze mną, przecież mnie lubisz?

— Franus, najmilszy — mówiła beładnie, cała drżąc. — dobrze mi... myślałam o tobie tyle... marzyłam o tobie... śniłam mi się po nocach... tak chciałam cie odnaleźć... Ale teraz... teraz... wydajesz mi się taki dziwny... taki inny, nie dlatego, że jesteś elegancko ubrany i wymyślny, nie dlatego, że masz teraz pieniądze. Ale patrzysz na mnie tak jakos dziwnie i taki jesteś ponury, zły... Czy ty się na mnie gniewasz, powiedz, Franus?...

Zażmiał się nieprzyjemnym, ochryplym śmiechem. Potem przez długi chwile milczał.

— Nie gniewam się na ciebie, dziecko... — powiedział po długiej chwili milczenia. — Za co miałbym się na ciebie gniewać? Gniewam się na siebie... Ale to już inna sprawa, nie będziemy o niej teraz mówić.

Wysunął się z pod kołdry i w szlafroku podszedł do małej szafki w roku pokoju. Otworzył szafkę, wyjął z niej butelkę i dwa kieliszki. Potem wrócił znowu do łózka i postawił butelkę z kieliszkami przy nocnym stoliku.

— Napijmy się, mała — powiedział, podając jej kieliszek do ręki. — Napijmy się za powodzenie naszej przyjaźni.

Nie miała chęci pić, ale przzymusiła się i wychyliła duszkiem kieliszek.

Jakies dziwne uczucie leku sprawiło, że robiła wszystko, co jej kazał.

— No i cóż? — pytał Przybosz. — kupiłaś sobie wszystko, co ci było potrzeba, czy chcesz coś jeszcze?

Opowiedziała mu, że ma już wszystko, że tylko futro musi spłacić do końca.

— Dostaniesz, ile będziesz chciała. Ale trzeba będzie zrobić jeszcze porządek z twoją cerą i z włosami. Jesteś zbyt blada. Nie umiesz się robić na piękna. No i te włosy trzeba koniecznie inaczej uczesać. Spojrzała na niego ze zdziwieniem. Nie miała pojęcia, że znał się na takich sprawach, jak mocne uczesanie, makijaż, odświeżanie cery.

— Ty się na tem znasz, Franus? — zapytała ze zdumieniem. — Myślałam, że ty... że taki uczynny, jak ty...

Znowu roześmiał się tym swoim nieprzyjemnym śmiechem.

— Na wszystkim trzeba się znać, moja mała. Chcesz, to zaprowadzę cię jutro do salonu kosmetycznego, gdzie cię zrobią na piękność? Zobacysz. Zacznie się dla ciebie lepsze życie. Przystaniesz tańczyć w barze „Pod Różą”, zaangażują cię na girlse. Zobacysz, moja mała, będzie jeszcze dobrze.

Znowu wychylił kieliszek. Humor mu się od razu poprawił, śmiał się i mówił bez przerwy:

— A wiesz jutro w południe, przyjdiesz tu do mnie i zaprowadzę cię do salonu „Stella”. To najlepszy salon kosmetyczny w Warszawie. Poproszę cię, abyś tam z kobietami. Zobacysz, jak będziesz śliczna.

Lucy przytuliła się do niego mocniej.

— Ach, Franus, dziękuję ci za wszystko, tak bardzo dziękuję

D. n. n.

Tunel pod Gibraltarem H. G. Wells przepowiada przyszłość

Nie będzie morza między Europą a Afryką Kongres lotników w roku... 1966

W francuskich przemysłowych technicznych i nawet politycznych kołach obryzmie wrażenie zrobił artykuł madryckiego korespondenta „Tempsa” o stanie robót tunelu, przeprowadzanego pod Gibraltarem.

Marokko, przez Algier, Tunis, Tripolis do Egiptu. Będzie się łączyła z francuską linią kolejową Syrja — Bagdad — Indie oraz z angielską linią Kair — Południowa Persja — Bombay.

Francja wzięła na siebie poważną część kosztów, oraz wyraziła gotowość pokrywania deficytów pod czas pierwszych lat eksploatacji tunelu. Hiszpania zaś ze swej strony obiecała wzamian za to włączyć swą sieć kolejową do szerokości europejskich linii.

Znakomity pisarz angielski H. G. Wells w licznych swych dziełach zajmował się spoglądaniem w przyszłość ludzkości. Niekiedy było to kreślenie obrazów czysto fantastycznych, jak w słynnej powieści „Podróż w czasie”.

Zaczyna w nich od naszej epoki, która osądza bardzo surowo, jako epokę powrotu do barbarzyństwa, ciemnoty i przesądów.

nować utworzenie państwa światowego. Zbawienie przyniesie kongres lotników całego świata, który w roku 1966 zbierze się w... Bassorze.

Tunel gibraltarski będzie najdłuższym tunelem z istniejących dotychczas na ziemi. Będzie bowiem ciągnął się na przestrzeni 32 kilometrów (najdłuższy dotychczas tunel Symplonski ma 20 kilometrów długości).

W ten sposób tunel pod Gibraltarem stanie się pierwszym węzłem między czterema kontynentami: Europą, Ameryką, Afryką i Azją.

W każdym razie będziemy świadkami obryzmiej wagi kulturalnego czynu.

Ostatnio ukazały się nowe przepowiednie H. G. Wellsa.

Tej stan rzeczy będzie się coraz to pogarszał, według Wellsa, w ciągu najbliższych lat 30-tu, tak, że w roku 1960 osiągnie się kulminacyjny punkt ciemnoty.

Owo państwo światowe będzie się rozwijało szybko, choć nie bez trudności. Koło roku 1970 władze nowego państwa oprą się na zasadach, podobnych do tych, jakie przyjeły Sowiety, ale bez ciasnoty „cił dogmatów”.

Marlena wraca do Hollywood a Joan Harlow poślubia fotografa

W kalendarzyku, zapisującym życie „gwiazd”, jest zawsze coś nowego do zanotowania. „Gwiazdy” filmowego firmamentu prowadzą bowiem bardzo ruchliwe życie. Wyjeżdżają, rozwodzą się, wychodzą z małżeństw, w gazetach protesty, udzielają sensacyjnych wywiadów.

Joan Harlow, wyszła poraz trzeci raz. Joan Harlow, pierwsza kobieta, która włosom swym nadała odcień platynowego złota, ma za sobą bujne życie.

W roku 1931 mąż Joan zażądał rozwodu, gdyż żona jego „pozowała do nieprzyzwoitych fotografii”.

W roku 1966 skończy się pierwsza faza, w którą wszedł świat. Rozum stanie się czynnikiem decydującym w losach ludzi.

Produkcja będzie wzrastała i drugi kongres w Bassorze w roku 1973 będzie obradował nad temi właśnie sprawami produkcji. Ustala tam plan pracy 30-letniej. W pewnym momencie plan ten zachwieje się naskutek walk o władzę, podobnych do walki Stalina z Trockim.

Nowy tunel pod cieśniną przebiegać będzie na głębokości 380 mtr., będzie łączył Medynę — Sidon na hiszpańskim wybrzeżu z Alakazarsegerem w Afryce.

Marlena Dietrich, której przyjazd do Europy narobił ostatnio tyle hałasu, wraca w dniach najbliższych do Ameryki. Pierwotnie zamierzała zostać we Francji jeszcze dwa miesiące, a nawet mówiono o zamierzonych jej występach sceniczych w Paryżu, ale nagła rozmowa telefoniczna z jej reżyserem Sternbergiem zmieniła te decyzje.

W tymże czasie inna gwiazda, nie tak sławna, jak Marlena, ale równie wiele budząca sensacyjnych opowiadań o swej osobie.

W roku 1931 mąż Joan zażądał rozwodu, gdyż żona jego „pozowała do nieprzyzwoitych fotografii”.

I oto teraz amerykańskie gazety doniosły, że Joan Harlow wyszła z małżeństwem z fotografa.

Wreszcie trzeci kongres oczyścił ostatecznie świat. Epidemie znikną, ludzie będą mieli wszyscy dach nad głową i odpowiednie wykształcenie.

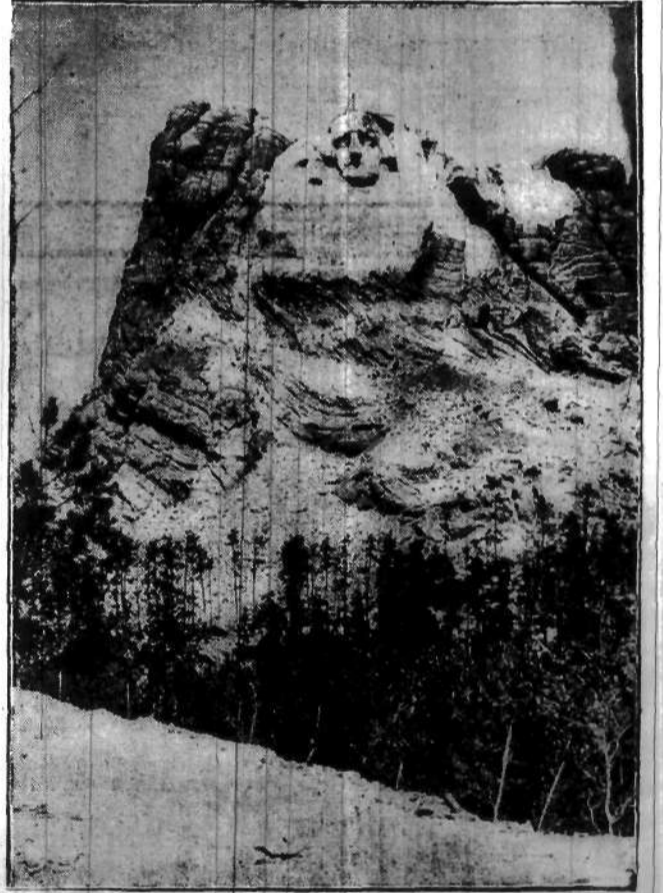
Drzewa genealogiczne obowiązuja w Turynji

Prezydent urzędu do spraw rasowych Turynji p. Astel wydał rozporządzenie, obowiązujące obywateli do zaprowadzenia tablic pochodzenia t. zw. drzew genealogicznych.

Wyciąg z „drzewa” będzie nieodwołalny przy zawieraniu małżeństw i przy sprawach spadkowych, aby, jak pisze p. dr. Astel, uniknąć małżeństw z mieszaneckimi żydowskimi.

Wyciąg z „drzewa” będzie nieodwołalny przy zawieraniu małżeństw i przy sprawach spadkowych, aby, jak pisze p. dr. Astel, uniknąć małżeństw z mieszaneckimi żydowskimi.

Gigantyczny pomnik



W stanie Dacota (St. Zjedn.) odbywają się prace nad olbrzymim, narodowym pomnikiem St. Zjednoczonych, który będzie przedstawiał twarze czterech sławnych prezydentów: Washingtona, Jeffersona, Lincoln'a i Teodora Roosevelta. Twórcą pomnika jest sławny rzeźbiarz Gutzon. Rzeźby kule są w litej skale, a każda twarz ma 60 stóp wysokości.

40 par pantofli postać znie za alimenty

John Magner, właściciel zakładu kąpielowego w Rye Beach, w Stanach Zjednoczonych, nie stawiał się na rozprawę sądową w sprawie wytoczonej mu przez żonę Małgorzatę o alimenty, wobec czego sąd proces odroczył.

zaległych alimentów, w tym nacychmiast 800 dolarów.



Wystawa pikantnych obrazów dla nudystów. (Ballyboo, Nowy York)

pan Magner powtórnie na rozprawie nie przybył. Ponieważ jednak dowiedział się, że żona zademonstrowała ostatecznie przed trybunałem swoje dzurawe buciki jako krzyżący dowód, iż mąż nie daje jej dość na utrzymanie, p. Magner posłał sędziemu 40 par różnych pantofli swej żony. Buciki, używane przez panią Magner, były kosztowne i wcale nie podarłe.

Trybunał nie wzruszył się przedstawionymi dowodami dobrobytu pani Magner i wydał wyrok, zasądzały pana Magnera na zapłacenie 1630 dolarów.

Nowa ekspedycja polarna



Głośny badacz podbiegunowy admiral Byrd zorganizował nową wyprawę do bieguna południowego. Na zdjęciu załoga jego okrętu „Bear” (u góry) oraz adm. Byrd (u dołu w środku) podczas rozmowy z kpt. G. Noville przed wyprawą.

Wiatr 120-dniowy

panuje w Persji od czerwca do września

W prowincji perskiej Szistan daje się obserwować niezwykle zjawisko przyrody, zwane w tej okolicy „Baidasid - obistros”, t.j. wiatr 120-dniowy.

podłoża skalnego, a stare budowle podcięte w gruncie.

Gwałtowny ten wiatr, dmący z północnego zachodu, rozpoczyna działanie swe corocznie pod koniec maja lub w początkach czerwca i trwa bez przerwy prawie do końca września.

Wobec skutków 120-dniowego wiatru, wszystkie budowle w prowincji Szistan stawiane są z zwarem ścianami, bez jakiegokolwiek otworów od strony wiatru, a źródła starannie chronione.

Wiatr dmie niejednokrotnie z szybkością 120 kilometrów na godzinę, unosząc wielkie ilości kurzu oraz piasku. Przenoszone gwałtownie te chmury piasku wywołują skutek niszczyielski.

Najdawniejsze kroniki z czasów historycznych Szistanu wspominają o wietrze 120-dniowym jako o zjawisku, powtarzającym się regularnie każdego roku.

Wisielczy humor na temat „trucicielek” matek

Zwyrodniała trucicielka rodziców, Violetta Noziers, pozyskała we Francji, jak tego można się było spodziewać, herostratową sławę. Już i pisma humorystyczne podają na jej temat „wesole” historyjki. Oto jedna z próbek tego wisielczego humoru:

— Tak, ojcze, otrulałam swą matkę... Spowiednik otwiera szeroko oczy. Czyżby to niewinne dziewczątka było nową Violetta Noziers? Boże, co za zepsucie...

Miała dziewczynka przychodzi do spowiedzi. Z wypiękami na twarzy zwierza duszpasterzowi drobne przeżwinięcia wieku dziecięcego, wreszcie wybucha płaczem.

— To było tak... — jaka mała — wczoraj wieczorem byłam nieposłuszną... nie chciałam się położyć spać... I wtedy mama mówi do sąsiadki: „ta dziewczynka truje mnie tak codziennie”...

— Czy to jeszcze złego uczyniłaś, moje dziecko?

Spowiednik odetchnął z ulgą.

Tam gdzie kobiety tracą człowieczeństwo

Tajniki handlu żywym towarem

Właścicielkami „zakładów” z San Fernando są kobiety z Warszawy, które posiadają rodziny na Górsiej, Zelaznej i innych. Pierwsza klasa należy do czterech kobiet, przyczem jedna z nich jest udziałowcem we wszystkich trzech klasach.

Właścicielkami „zakładów” z San Fernando są kobiety z Warszawy, które posiadają rodziny na Górsiej, Zelaznej i innych.

Niczym jest wrażenie z targu ciał ludzkiego w San Fernando, niczym wrażenie z „białej dzielnicy” w Algierze (dzielnica prostytutek), wobec wrażenia, jakie się odnosi, wstąpiwszy po raz pierwszy do dzielnicy Gloria w Rio de Janeiro.

Mieszkaniami domów w San Fernando są kobiety najrozmaitszych narodowości, jednak bardzo wiele jest z Polski. Jest wiele piękności, ale ich uroda i świeżość ciała bardzo szybko przemija, gdyż wędrują w progi San Fernando

pozbawia się swej ludzkiej indywidualności, stając się maszynami.

Oto szereg ulic, na których są pobudowane jednokowe barterowe

domki, na zielony kolor pomalowane, nie posiadające okien, tylko drzwi, których górna połowa jest otwarta; w tych otwartych połowach drzwi siedzą kobiety i flirtują z mężczyznami. A po chodnikach i jezdni snuje się tłum mężczyzn, którzy oglądają te ludzkie zwierzęta, targują, kupują. Gdy zwiedzajcy „zwierzyniec” upatrzy sobie zwierzynek, kobieta otwiera dolną połowę drzwi i wpuszcza gościa, sama nie mając prawa „w godzinach urzędowania” opuścić swego mieszkanka.

Niemą rasy ludzkiej, szczerze, czy narodowości, nie reprezentowanych w tym ludzkim zwierzyncu w Rio de Janeiro. Czarne, białe, czerwone, żółte, grube, chude, niskie, wysokie; każdy gust, każde zbrocenie ma swój odpowiednik. I marynarze, którzy ściągają z wszystkich krańców świata i wód, znajdują swe radeckie... w ludzkim zwierzyncu.

KTO HANDLUJE ŻYWYM TOWAREM?

W dziennikach w Buenos Aires z dnia 4 maja 1933 r. w rubryce wiadomości policyjnych, ukazała się następująca notatka:

„Urzednicy lotnego komisariatu w Buenos Aires dokonali w tych dniach rewizji różnych podejrzanych lokal. gdzie, jak było wiadomo, uprawiano nierząd i inne przestępstwa.

W związku z przeprowadzoną rewizją zostali aresztowani różni przestępcy, utrzymujący się z zarobków kobiet, strezczonych przez nich do nierządu i handlujący temi kobietami.

Aresztowani zostali: Abel Karma zyn, lat 50, Polak; Samuel Linemberg, lat 38, Polak; Naftali Jakubowicz, lat 40, Polak; Szymon Schoock, lat 30, Polak; Salomon Wolfstein, lat 32, Polak; Jean Fort, lat 36, Francuz Antoni Ghezani, lat 40, Francuz; Javier Ferri, lat 40, Francuz; Mateo Barazzolli, lat 35, Włoch.

Wszyscy oni zostana wysiedleni z kraju i odstawieni do swych krajów przez policję argentyńską.

Tyle notatka policyjna w hiszpańskim i obcojęzycznej prasie, wshodzące w Buenos Aires

KONIEC

Pełna tabela wczorajszego ciągnięcia loterii

Jutro z kofa loteryjnego wyłynie ta bezdnie wygrana miliona zł. — a w szczęśliwym wypadku — dwa miliony.

Główne wygrane

I.
Zł. 20.000 na Nr.: 9671
Zł. 10.000 na N-ry: 111404
 114317 132682
Zł. 5.000 na N-ry: 527 67671
Zł. 2.000 na N-ry: 2248 6156
 17161 19697 20647 21172 35397
 50331 56728 61461 74170 75804
 104726 110836 131319 133137
 136781 147330 149948 152027
 153658

Zł. 1.000 na N-ry: 119 2304.
 20667 5030 6327 10468 11395
 11557 12148 15265 33463 35937
 40528 42922 43193 50971 57068
 64543 76144 83299 83891 83719
 86161 87807 88407 92091 93120
 93311 94998 105880 109454
 113535 115046 122704 123700
 124986 129200 129893 131033
 131592 135424 136484 143124
 146727 154910

II.
20.000 zł. na n-ry: 3100 123519
15.000 zł. na nr.: 133196
10.000 zł. na nr.: 18722
5.000 zł. na n-ry: 38610 83665
 84331 149762
2.000 zł. na n-ry: 4431 25844
 27204 27451 29870 32274 55631
 58386 65907 82446 89504 103486
 112635 121468 136120 140440 153336
1.000 zł. na n-ry: 7110 9184
 9721 10959 17142 20653 30993
 33238 48181 48199 48701 51901
 53218 60947 66169 66500 68497
 81390 82067 85557 91861 95234
 97733 100398 101876 108167 111742
 117117 149078 149476 151522 154976

Po 250 zł.

I i II ciągnięcia

11 115 342 445 610 828 1119 285 420
 728 979 2017 101 9 13 96 262 72 441 47
 568 709 10 818 73 935 3118 30 44 413
 837 731 831 831 965 4042 146 206 11 319
 429 577 726 98 836 5088 221 406 518
 81 93 655 717 800 55 91 996 6067 344
 478 85 88 845 47 982 7027 117 94 366
 415 25 641 77 92 926 95 8068 176 239
 830 455 72 89 622 77 701 42 9031 72
 203 73 394 484 854 964 66.

III-cie ciągnięcie

336 46 536 860 1171 235 88 518 2432
 889 3755 73 4639 5270 330 623 726 6117
 22 52 254 497 557 7416 578 810 23 8342
 497 524 903 99 9398 538 607 69 77 72.
 10063 125 326 95 473 654 872 967
 93 11011 362 99 527 855 13262 14072 90
 370 453 581 686 15260 694 818 16257
 320 712 17222 465 74 18051 304 462 540
 764 978 19044 935.
 20220 556 741 920 54 21096 180 266
 96 522 668 853 22545 753 961 90 23252
 466 710 837 24131 98 316 661 74 733
 25349 694 765 821 26031 80 381 541
 77 27460 654 920 28060 29107 993.
 30079 438 31140 213 312 693 783 928
 32142 447 755 983 33810 34117 395 445
 78 632 35156 207 14 533 36300 8 411
 512 57 606 904 16 37003 188 220 303 709
 808 38077 143 511 799 39067 126 312 28
 985.
 40094 477 504 699 41076 405 42247
 861 73 922 82 43423 556 61 618 954
 44059 140 220 350 853 45102 537 624
 828 72 946 46182 373 744 51 94 802 959
 47199 401 597 743 822 950 95 48087 320
 635 49201 385 823.
 50247 317 621 953 51041 311 479 515
 52444 629 987 53051 123 99 287 336 50
 516 648 54 773 864 54031 268 802 9
 55199 362 64 490 525 766 875 56163 347
 473 615 38 884 921 43 78 57148 280 478
 500 909 54 58083 86 470 692 721 45 992
 59178 594 610 715 889 99 926.
 60028 58 429 654 742 807 64 61114
 261 328 563 62117 712 63034 338 550
 601 843 64218 61 76-361 807 65458 542
 63 827 66162 86 267 592 600 46 827
 67315 60 740 68046 202 394 765 69210
 382 481 508 996.
 70111 27 302 14 622 71160 220 444
 789 884 907 72078 946 73126 927 90
 74012 138 220 428 695 832 75234 837 87.

14-ty dzień ciągnięcia

370 446 79 580 617 700 95052 326 507
 24 39 712 14 31 802 57 987 96065 61
 235 75 331 71 516 18 39 58 697 832 48
 903 97120 256 343 575 717 34 960 76 96
 98084 264 398 412 97 521 859 99076
 201 48 85 539 63 90 832

IV-te ciągnięcie

100004 31 341 57 75 542 604 736 71
 91 101012 35 97 183 277 457 632 751 93
 824 102072 150 83 209 17 25 404 38 591
 626 82 743 62 66 828 918 30 103147 237
 71 344 70 495 659 734 992 104011 18 78
 371 408 69 752 863 73 963 105150 522
 958 106098 100 18 213 306 486 513 28
 773 805 32 941 107260 318 699 945
 108022 74 162 74 296 302 76 430 53 781
 861 109091 121 546 685 761 97 843
 110051 152 79 202 26 438 697 710 86
 112025 49 696 787 112283 405 13 58
 505 28 746 804 18 53 903 67 118014 108
 16 247 423 547 605 735 910 30 38 114092
 197 214 95 449 605 31 90 935 57 115111
 27 52 201 99 317 559 67 772 116173 41
 83 623 797 874 117016 260 73 312 693
 716 17 846 933 118035 128 360 94 407 8
 50 568 655 814 119089 214 47 447 659
 740 956

120095 338 75 468 620 81 849 121038
 214 28 44 339 432 501 11 672 95 701 9
 842 983 94 12050 254 408 58 508 21
 30 61 67 613 734 819 43 905 120608 118
 27 67 224 49 303 32 634 53 90 794 805
 90 940 124085 202 355 441 99 647 703
 37 39 960 125031 41 62 126 89 231 302
 434 43 78 98 540 646 91 97 785 916
 126113 67 83 219 46 91 316 26 51 545
 61 684 732 933 127106 499 586 736 699
 986 128239 429 571 603 765 814 43 949
 81 129041 312 68 87
 130083 123 406 509 60 90 833 973
 131107 25 93 275 452 76 903 51 132022
 154 263 333 488 581 82 133062 237 510
 30 753 824 938 134087 273 305 41 655
 87 829 974 135079 124 489 567 694 795
 136115 48 202 67 346 54 623 52 720 913
 21 76 90 137032 171 250 390 445 537 155
 61 71 627 138107 619 768 864 992 139015
 55 69 164 464 78 83 916
 140119 200 63 359 512 61 891 905 91
 141178 290 362 502 64 744 821 953
 142122 26 279 301 39 58 92 579 671 999
 143127 228 57 326 406 34 81 569 144065
 94 236 418 840 992 145071 78 58 98 174
 243 60 664 87 832 915 146128 366 536
 457 78 531 621 73 728 818 78 913 148006
 37 227 375 462 501 16 663 746 55 149313
 14 517 621 22 40 70 767 80
 150074 287 347 467 562 653 74 705
 955 151177 204 300 11 93 422 76 506 710
 910 12 28 152262 530 79 611 804 153074
 87 181 38 201 477 95 614 97 726 841
 966 154110 230 417 79 687 840

665 985 78132 61 231 335 76 79261 561913
 80004 62 81035 64 153 451 59 657 64 93
 904 82226 34 413 21 31 722 83114 296
 478 669 783 84141 533 95 614 85004
 27 43 280 365 74 85 851 86003 765 898
 87046 60 702 802 928 93 88024 223
 51 545 714 858 89486 518 614 90020 372
 720 968 91192 510 34 957 65 92055 482
 656 903 28 93114 72 216 28 329 461
 503 58 612 838 86 968 94637 784 95101
 32 234 355 440 61 835 924 96175 478
 504 97463 585 686 947 98229 800 99029
 65 688 835 47 52 940 100486 536 674
 101115 651 901 62 87 102056 187 327 68
 561 912 83 103356 81 104126 69 355 649
 745 954 98 105420 820 106095 108 72
 1078 464 523 894 984 107024 492 706 37
 118130 342 470 642 109025 379 435 632
 60 66 86 706 34 860 110041 171 277 514
 656 824 928 72 11076 85 237 521 631
 738 112031 122 375 89 591 637 113165
 94 200 503 883.

11-034 386 637 43 766 832 115058
 348 412 116117 36 456 534 45 117027
 396 405 728 840 118339 852 80
 119158 530 647 744 971
 120068 677 743 813 51 121491 556
 780 122110 24 599 745 981 123389
 449 58 719 69 872 124057 102 81
 894 961 125175 442 610 876 909
 126111 392 889 127040 633 926
 128830 514 769 857 972 74 129418
 545 918

130166 556 80 646 738 923 131306
 405 70 633 716 132071 129 82 235 39
 779 997 133233 325 542 968 134214
 71 72 620 756 67 135553 921 136033
 45 80 238 475 834 923 137046 224
 604 754 88 934 138088 137 228 31
 48 363 661 751 872 970 139087 90
 489 772 887
 140160 638 923 141839 142156 324
 602 888 143189 229 629 742 91 842
 144169 432 628 710 55 145033 131
 215 32 320 617 34 62 768 971 146101
 357 428 557 871 147028 44 64 90 495
 653 57 66 74 881 148068 119 36 306
 696 858
 150764 151075 132 367 713 98 811
 96 152141 327 771 92 880 153178
 235 955 154025 837 995

Fligle jeziora w zabobonnej Irlandji

Ludność zamieszkująca brzozi jeziora irlandzkiego (Na-Spil) w hrabstwie Sligo, ma temat do ożywionych dyskusji. Wody tego jeziora, które w zeszłym miesiącu znikły i potem wróciły na nowo, przed kilku dniami znowu znikły.

Tradycja chce w tej części Irlandji, żeby jezioro wypłynęło co sto lat, a potem znowu napłynęło się woda. Powiarte jednak zniknięcie wód budziło tym razem u zabobonnych mieszkańców wielkie zaniepokojenie, a nawet pewną panikę.

Odkrywca złota na Alasce zabrał tajemnicę do grobu

W mieście Seattle, w Stanach Zjednoczonych, zmarł w wieku 71 lat Ben Rickett, odkrywca złota na Alasce. Około roku 1880 Rickett, jako traper w puszczech Alaski, znalazł na brzegiem rzeki Yukon polyskującą wśród piasku bryteczkę kruszców, którą zaniósł do domu i wręczył dzieciom, aby się nią bawily.

dla ofiarą głodu i zima lub bandytów i złodziei, czyhających na szczęśliwych kopaczy złota. Wiele wreszcie powracało obdarzonych i zbiedzonych z swych wypraw podbiegunowych po złote runo — jak to barwnie opisał w swych powieściach Jack London.

Rickett nie wiedział przez długi czas, że znalazł złoto. Dopiero sąsiedzi jego poznałi w polyskującym kamyczku cenny kruszc. Wiadomość o odkryciu rozeszła się lotem błyskawicy.

Benowi Rickettowi odkrycie złota nie przyniosło wielkiego majątku. Zakończył życie jako człowiek skromnie i zamożny.

Stoleczne migawki sądowe

Zając gorszy! Tak rozstrzygnął sąd grodzki

— Pan szanowny za co niewinnie siedzi?
 — Zając drogie mnie przeciął.
 — Żywy?
 — Ale gdzie tam, żywy — to frajer. Prawdziwie nieszczęście przynosi dopiero zastrzelony i wyopatrzony.

— Z dziećmi też niezdrowo zachowywać. Kotycki, wózczycki, lalki towar pochowy.
 — Zwłaszcza jak dzieciak w takim wózczyku kima, a człowiek nie o tem nie w. Zabierasz pan wózek jak swój, a tu coś w niem mordę drzyż zaczyna. Patrzyć a tam petak mały, że gołem okiem dojrzeć trudno siedzi.

— Tak, tak starsze ludzie mówią o tem i mają rację. Kostek Ko walszczyk, mój a la szwagier, też zeszłego roku przez zająców wleciał. W hałi za Żelazną Bramą to było. Dużo ich wtedy nawet nie zaważdził, sztuk wszystkich dwa-naście, ale, że byli słabo powiazani rozsypani mu się po placu, a ten faniom w zabek czesany zamiast przyskąd, zaczął ich zbierać. Zydzi zrobili krzyk i chłopak gotów.

— No i ma sie rozumieć postawić pan wózek i chodu.
 — Tak jest, ale zapóźno. Kuchra przyleciała, raban podniósł, że jeździecziak rabnać chołatem. Ja trochę mnie idydyce że na chłole nie dzieciak, że ja tylko względem wózczyka sie fatygowałem.

— Za dwunastu jeszcze rozumieć, ale za jednego drania tak ciernieć!
 — Swo em porządkiem zając w śmietanie rzecz dobra.
 — Owszem. Ale swojego zachodu wymaga. Dla naszego brata najlepszy po francusku.

— Nie wiadomo jak daleko zaszli by w swym sporze, gdyby nie to, że sędzia wywołał sprawę pana Zoladka.
 — W każdym razie zając gorszy!

— Wózek spisał się nierównie lepiej. Pan Piekarczyk dostał tylko trzy miesiące.
 — Zając gorszy!

— Wózek spisał się nierównie lepiej. Pan Piekarczyk dostał tylko trzy miesiące.
 — Zając gorszy!

RADJO WARSZAWSKIE

7: Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Płyty. 7.35: D. c. płyt. 7.52: Czwilka gospodarstwa domowego. 8: Transmisja ciągnięcia wygranej 1-go miliona loterii. 8.37: Sygnal czasu. Hejnał z Torunia.
 12.05: Płyty. 12.35: D. c. płyt. 14.55: Płyty.
 15.15: Płyty. 15.35: D. c. płyt.
 16: Audycja dla chorych. 16.30: Płyty. 16.40: „Echa odsieczy wiedeńskiej w polskiej pieśni ludowej”.
 17: Odczyt: „O unii pracowników

umysłowych”. 17.15: Muzyka lekka. 18.05: Przemówienie o „Pożycze Narodowe”. 18.15: Odczyt: „Sobieski i zamek w Olesku”. 18.35: Recital skrzypcowy L. Kmitowej.
 19: Transmisja ze Lwowa apelu poległych strzelców z okazji 25-lecia Związku Strzeleckiego. 19.45: Kwadrans literacki: „Zbieracz motyli”. 20: Muzyka lekka.
 21.15: Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej. 21.30: Koncert chopinowski w wyk. St. Szpalimskiego. 22: Muzyka taneczna. 22.40: D. c. muzyki tanecznej.

Co wroza gwiazdy na dzień 23 września?

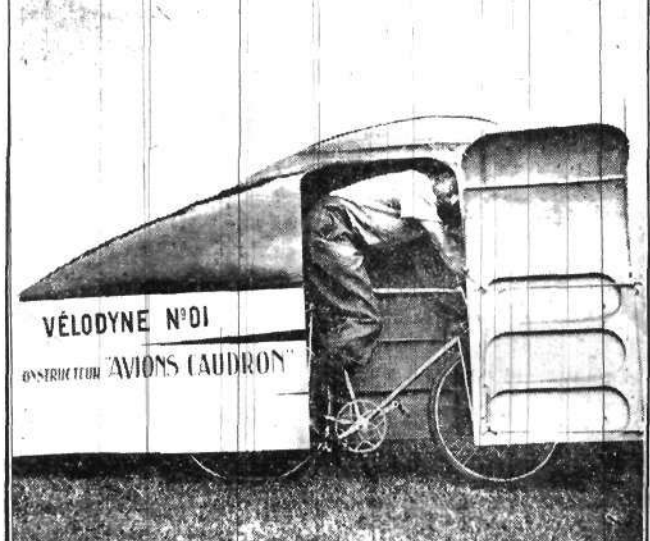
Nie nadaje się do dyskusji i sporów
 Raneć nieleże sie naogół zapowiada i może nam przynieść powodzenie i dobre poczucie, choć nowych poczynani i wysiłków w celu po prawy swej sytuacji i perspektywy finansowej, oraz powodzenie we współdziałaniu z innymi.

ne wówczas — mogą przybrać zbytnią zaciętość.
 Wplywy tej ujemnej passy mogą sie juz zaznaczyć zaraz po południu. Osoby wówczas poznane będą dla nas podobnie źródłem niepokojów. Po pewnym czasie sytuacja znacznie sie uspokaja, a późniejsze godziny poobiednie mogą nam przynieść nowe projekty i pomysły, szersze zainteresowania umysłowe — zwłaszcza w związku ze sztuką literaturą, choć rozrywki i zabawy.

Wiecej obiecuje dobre poczucie i zadowolenie w godzinach późniejszych, przyzniesie powagę, skupienie, wzrost świadomości moralnej, choć spełniania swych obowiązków z całym poczuciem odpowiedzialności i plany na dalszą przyszłość. Naogół będzie przeważać tendencja do porozumienia i zgody.
 Dziecko dziś urodzone — władze, niezwykłe energiczne, drażliwe, samodzielne, odważne — będzie zwolennikiem sportu, wojskowości, marynarki, wynalazków i techniki w ogólnosci, w tych dziedzinach może osiągnąć powodzenie.

Pod względem jednakże stosunków z osobami wyżej postawionymi i przetożnymi wczesny ranek dzisiejszy nie zapowiada sie tak pomyślnie i nawołuje raczej do zachowania pewnej ostrożności. Nie należy wówczas združać sie ze swemi intencjami i mówić o zamiarach na przyszłość.
 Godziny przedpołudniowe nieleże sie zapowiadać, ale nie należy zapominać, że godz. 14-te przyniesie nam passę niepomyślną: fale zbytniej impulsywnej, demonstracyjności, choć postawienia na swoim i wprowadzenia swych zamiarów w czyn przy użyciu siły. Wszystko to wywołać może drażliwość, nieporozumienia, wybuchy złości, a dyskusje i spory prowadzo-

Rower — torpedo



Na parkyśkim welerodromie odbywają się próby ze specjalną pokrywą tła motocyklu i rowerów, zmniejszająca opór powietrza. „Torpedo” takie, całe z aluminium, wazy 10 kg.

Kongres walkoni

Nowy pomysł sowieckiej propagandy

Pewien nie pozbawiony fantazji sowiecki lekczik, zajmujący stanowisko szefa stacji maszynowo - traktorowej na Kaukazie Północnym wymyślił i zorganizował oryginalny zjazd, chyba pierwszy w dziejach ludzkości. Impreza czekisty nazywała się „zjazdem walkoniów”. Kołchozy otrzymały instrukcje wysłania w charakterze delegatów „wzorowych i pierwszorzędnych leninichów i walkoni”. Zjazd został uroczystie zainaugurowany i otwarto przez owego czekistę, poczem głosu udzielono delegatom. Wystąpienie pierwszego z nich na mównicy było następujące. Delegat walkoniów rzekł: — Nawołuję wszystkich zabranych tu walkoniów do pracy szturmowej w polu. Z dniem dzisiejszym ogłaszam się szturmowcem.
 Po wystąpieniu pierwszego mówcy nastąpiło miejsce drugie:
 — Jestem zwykłym walkoniem, lecz nie chcę nim być. Następnym razem



Bohaterzy nauki

Lekarze zaszczepili sobie śpiączkę

W Saint Louis (Missouri) rozwija się — jak wiadomo — od dość dawna groźna epidemia śpiączki, która przymuie coraz bardziej zatrważające rozmiary. Nadaremnie walcza dotąd lekarze z tą chorobą i nie mogą ani jej opanować, ani odkryć jej źródeł.
 W celu umożliwienia naukowemu zbadania choroby śpiączki dokonali w tych dniach trzej lekarze amerykańscy — (nie pozwolili nam opublikować swych nazwisk) — niebyłejki ofiar. Oto dohro-

wolnie pozwolili się oni pogryźć komarami, które bezpośrednio przedtem pogryzły osoby, chore na śpiączkę.
 Eksperymenty te prowadzone pod kierunkiem d-ra J. P. Leskie są analogiczne z doświadczeniami, które pozwoliły ongiś na wykrycie przyczyn żółtej febrы pod wodnictwem lekarza kubańskiego d-ra Finlay. W czasie owych eksperymentów przy badaniu źródeł żółtej febrы zginęli swego czasu dwaj żołnierze amerykańscy.

XXV-lecie Związku Strzeleckiego

W roku bieżącym mija dwadzieścia pięć lat od chwili, gdy najlepsi synowie Polski na zew Komendanta Piłsudskiego stworzyli w r. 1908 Związek Walki Czynnej, który w parę lat później wydał bojowników o Niepodległość, zgrupowanych w Związku Strzeleckim. Wielka ta rocznica obchodzona uroczystość w całej Rzeczypospolitej, a więc i na terenie obejmującego woj. białostockie III Okręgu Związku Strzeleckiego w ramach "Tygodnia Strzelca" w czasie od 1 do 8 października b.r. Otwarcie "Tygodnia" nastąpi w Grodnie, jako siedzibie Okręgu, zakończenie zaś w Białymstoku.

Protokół nad uroczystościami objęli: wojewoda białostocki p. Zydram-Kościałkowski, wojewoda wileński p. Jaszczolt, wojewoda nowogródzki p.

Swiderski, p. gen. Dąb-Biernacki i D-ca O. K. III p. general Litwinowicz. Komitet wykonawczy pod przewodnictwem p. dr. Talhejma opracował w szczególności na dużą skalę zakrojony program obchodu.

Rocznica odsieczy wiedeńskiej w Związku Rezerwistów

Zarząd grodzki Związku Rezerwistów w Białymstoku urządził wczoraj wieczorem dla swych członków i przy ich licznych udziałach okolicznościowy odczyt z przezroczami p.t. "250-

rocznica Odsieczy Wiednia", który wygłosił członek zarządu, p. prof. L. Barucki.

Po odczycie odśpiewano "Rotę".

Jak woj. białostockie zdaje egzamin wyrobienia obywatelskiego

Komitet obywatelski Pożyczki Narodowej na m. Białystok podaje do wiadomości, iż zakłady przemysłowe, które dotychczas nie otrzymały od Centralnego Związku Przemysłu Polskiego w Warszawie kopert z listami subskrypcyjnymi, szczegółową instrukcją i deklaracjami, mogą je otrzymać w sekretariacie komitetu w godzinach urzędowych (ul. Warszawska 21) pokój Nr. 32, gdzie też udzielane są informacje i porady w sprawach subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Jednocześnie komitet zwraca się z apelem do P.P. właścicieli sklepów o współdziałanie w propagowaniu subskrypcji pożyczki przez umieszczanie w witrynach swych sklepów plakatów propagandowych i napisów z wezwaniem do nabycia pożyczki.

Pod przewodnictwem p. Ryszarda Gołębiowskiego odbyło się zebranie członków Związku Pracowników Miejskich, na którym uchwalono, że pracownicy do VII grupy uposażenia włącznie deklarują 75% swych miesięcznych poborów, VI grupa natomiast deklaruje pełne 100% miesięcznych poborów.

P. komisarz S. Nowakowski przyłączył się do tej rezolucji, deklarując na Pożyczkę Narodową 100% swych miesięcznych poborów.

Prokuratura sądu okręgowego w Białymstoku zakupuje obligacji Pożyczki Narodowej na sumę 5.350 zł.

Zarząd Chrz. Zw. Właścicieli Nieruchomości powziął jednomyślną uchwałę: zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich właścicieli nieruchomości, o jak najdalej idące poparcie subskrypcji Pożyczki Narodowej według sił i możliwości.

Obywatelu! — głosi uchwała — spełnijmy swój obowiązek względem państwa, czem przyczynimy się do utrwalenia podstaw naszego bytu gospodarczego.

Nie może nas zabraknąć tam, gdzie w jednym rzędzie stanie urzędnik, przemysłowiec, kupiec i rzemieślnik.

"Tydzień Z.O.R.Z."

Na posiedzeniu obwodu Związku Obrony Kresów Zachodnich postanowiono zorganizować w Białymstoku "Tydzień Z.O.R.Z." w okresie od 29.X do 5.XI.

Strzelania dla oficerów i podchorążych rezerwy

Zarząd koła w Białymstoku Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia członków koła i Legii Podchorążych, że na strzelnicę P.W. (ul. Branickiego) odbędą się strzelania na odznakę strzelecką w dn. 23 b. m. od godz. 15-ej i dn. 24 b. m. od godz. 13-ej. Broń i amunicję dostarczy zarząd koła.

Kurs L.O.P.P. dla kobiet

Organizacja przysposobienia wojskowego kobiet (o obrony kraju w Białymstoku organizuje kurs instruktorski L.O.P.P. dla kobiet. Kurs ten rozpocznie się 25 września i trwać będzie do 11 listopada. Wykłady odbywać się będą trzy razy tygodniowo: poniedziałki, środy i piątki od godziny 7-ej do 9-ej wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje Powiatowy Komitet L.O.P.P.

Nożem

Bolesław Horodeński (Wiejska 44) zameldował w IV komisariacie P. P., że Borowski Witold, zamieszkały obok kossar Bema, zadał mu nożem lekkie uszkodzenie ciała.

Na zebraniu członków Stow. Urzędników Sądowych w Białymstoku uchwalono jednomyślnie nabyć obligacje Pożyczki Narodowej na kwotę, odpowiadającą 75% poborów miesięcznych.

Superintendent Misji Barbikańskiej w Polsce, ks. pastor P. Gorodiszcz, mający swą siedzibę w Białymstoku, wydał do

Zawodowy ruch robotniczy w Białymstoku

Standarową tę nazwę, symbolizującą istotę realnych poczynań w odrodzonej Polsce, przybrał po uzyskaniu Niepodległości Zawodowy Związek Robotniczy "Jedność". Wypowiadając walkę zaborcom zjedną ożywiającą go ideą — "Za waszą i naszą wolność", robotnik polski zorganizował się w dwu kadrach, wzajemnie się

wspierających. W jednej z tych grup na terenie Łodzi powstał Związek "Jedność", skupiający w sobie wyłączenie polski element. Wielki psycholog duszy polskiej, Józef Piłsudski, sięga po serce polskiego robotnika i z nim występuje w krwawej szranki o wolność Narodu. Związek "Jedność" towarzyszy w znojnym i krwawym trudzie

Usiłowanie zabójstwa polejanta

Komendant posterunku P.P. w Ciechanowcu (pow. wys.-maz.), przodownik Antoni Przybyłowśki, będąc na rynku t. zw. "Wola", zauważył dwu podejrzanych osobników, których zawezwał

na posterunek celem wylegitymowania ich. Po drodze jeden z zatrzymanych błyskawicznym ruchem wy dobył rewolwer i wystrzelił czterokrotnie, raniąc komendanta w lewą rękę i lewą nogę, poczem obaj zbiegli w różnych kierunkach. Podczas pościgu wartownicy poznali sprawców i podali ich nazwiska policji. Są to notoryczni złodzieje.

"Dzień Oszczędności"

Dn. 31 października b. r. w całej Polsce obchodzony będzie "Dzień Oszczędności", mający na celu propagandę oszczędzania. Przygotowania poczynione zostaną zawczasu, aby "Dzień Oszczędności" jaknajlepiej spełnił swe zadanie propagandowe, aby był impulsem w kierunku tworzenia rodzimych kapitałów, najlepszej gwarancji niezależności naszego życia gospodarczego.

Uzupełnienie

W uzupełnieniu podanej wczoraj wiadomości co do spisania aktu przekazania placu miejskiego pod budowę Domu Ludowego Komitetowi przez p. komis. Nowakowskiego komunikują nam, że akt ten podpisał również jako skarbnik p. dr. Jan Szymański, naczelny lekarz Kasy Chorych, oraz że p. rejent Gąsiorowski dokonał spisu aktu bezpłatnie.

Podatek od nieruchomości

Władze skarbowe przejęły protokół zarządu m. Białogostoku akta państwowego podatku od nieruchomości, poczynając od r. 1924-go. Odnegaj akta na trzech wozach przewieziono do gmachu izby skarbowej. Po dokonaniu podziału według terytorjalności — książki zostaną skierowane do właścicieli urzędów skarbowych.

Licytacja koni wojskowych

Dnia 2 października o godz. 9 rano odbędzie się na targowisku końskim w Białymstoku sprzedaż w drodze licytacji wybrakowanych koni wojskowych. Udział w licytacji mogą brać wszyscy obywatele, którzy nie są pozbawieni prawa zawierania umów. W razie nieprzedania wszystkich wybrakowanych koni w dniu 2 października następną licytacja odbędzie się w dniu 15 października o godz. 9 rano.

KRADZIEŻ

Do mieszkania Frejdy Kosowskiej (Elektryczna 10) dostali się, wycisnąwszy szybę w oknie, złodzieje, którzy skradli 20 zł. gotówką oraz złotą bransoletkę i złoty zegarek łącznej wartości 100 zł.

Proces o zajścia

na przedmieściu „Wygodą” odroczoney

W związku ze strajkiem robotników przemysłu włókienniczego i odmową starosty grodzkiego udzielenia zezwolenia na odbycie w dniu 21 kwietnia r. b. w podwórzu lokalu P. P. S. w Białymstoku wiecu strajkujących robotników w tymże dniu na przedmieściu „Wygodą” zebrał się — jak wiadomo — tłum w liczbie około 1500 osób na wiec nielegalny. Referendarz starostwa p. R. Maksymczuk otrzymał polecenie podjęcia wobec tego kroków w kierunku niedopuszczenia do odbycia się wiecu, i udał się na miejsce wraz z podkomisarzem P. P. Worotyńskim, dowodzącym oddziałem policji. Kiedy na wezwanie do rozejścia się zebrani obrzucili policję kamieniami, przyczem wznoszone były krzy-

ki: „Bić policję” i „Precz z policją”. Wówczas podkom. Worotyński wydał rozkaz rozproszenia tłumy przy użyciu pałek gumowych.

Do odpowiedzialności karnej pociągnięto mieszkańców Białogostoku: 24-letniego Jana Haponika (Smolna 19) 24-letniego Piotra Januszczaka (Kochanowskiego 2), 22-letniego Andrzeja Kosteckiego, (Sadowa 13), którzy rzucali w policję kamieniami oraz 19-letniego Antoniego Kamińskiego (Łakowa 7), który dopuścił się czynnej napaści na post. Stefana Kondrackiego, i 28-letniego Henryka Pacuka (Mickiewicza 69), który usiłował uderzyć cegłą w tył głowy podkom. Worotyńskiego.

Odnegaj miała się odbyć przed sądem okręgowym rozprawa przeciw oskarżonym (przewodniczącym sądu sędzia Fr. Nowosielski, oskarżyciel — prok. Wojcicki, obrońca mec. Gruszkiewicz). Wobec tego jednak, a mianowicie Buczniewicz nie stawił się, sąd postanowił sprawę odroczyć i zastosować do osk. Buczniewicza, jako środek zapobiegawczy dozór policji z obowiązkiem meldowania się co 2 dni.

Dolar

Oddział białostocki Banku Polskiego w dniu wczorajszym płacił za dolara 5.75, sprzedając po 5.88.

Premje dla nabywców samochodów

Ogłoszone zostało rozporządzenie ministerstwa Komunikacji w sprawie premiowania pojazdów mechanicznych krajowych. Nabywca pojazdu, odpowiadającego specjalnym wymaganiom obrony Państwa, otrzyma co roku premię w wysokości 60% normalnych opłat na rzecz Funduszu Drogowego.

Na rynku

Na rynku w Białymstoku notowano wczoraj następujące ceny ziarna, mąki, chleba i paszy (za 100 kg.): pszenica — 21 zł. (w ubiegłym tygodniu — 22), żyto — 15, jęczmień — 15, owies 15, mąka pszeniana 65% — 45, 50% — 55, żytnia pyłkowa 65% — 28, razowa 90% — 18, chleb pyłkowy 65% — 28, razowy 90% — 18, koniczyzna — 6, siano gruntowe — 5.50, polne — 6, białe 4.50, słoma — 4, ziemniaki 5.

Kronika sądowa

Józef Nalewajko polował na polach wsi Zabłocie w pow. białskim bez karty łowieckiej przy nielegalnie posiadanej broni myśliwskiej. Sąd okręgowy skazał kłusownika na dwa tygodnie aresztu i pięćdziesiąt zł. grzywny.

Za porzucenie swego dziecka pod drzewem w parku zwierzyńskim 20-letnia Zofia Dziezko została skazana na 6 miesięcy więzienia. Wykonanie kary zawieszono na okres 2 lat.

Sąd okręgowy skazał na 3 miesiące aresztu Jana Truskowskiego, który podczas ulicznej awantury dopuścił się czynnej napaści na starszego policjanta.

Właściciel autobusu, kursującego na linii Białystek — Warszawa, Aleksander Bobrowski, nie wydał w Ostrowi-Maz. w dniu 25 maja ub. r. trzem pasażerom biletów przejazdowych. Zapłaci za to 35 zł grzywny.

Strzał przez okno

We wsi Piski pow. ostrołęckiego nieznaną sprawcą z bliskiej odległości strzelił z karabina przez okno do siedzącego w mieszkaniu Szachny Nagórnyego. Kula przebiła mięśnie lewego ramienia, powodując lekkie uszkodzenie ciała, a następnie, odbijając się od poduszeczki od igła zawieszzonej na ścianie, spadła na podłogę.

Dr. A. Kagan
ul. Sienkiewicza 29, tel. 5-62
powrócił
i wznowił przyjęcia chorych

Dr. Neumark
Choroby wewnętrzne, skóra i narządów zmysłowych.
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 11. Telefon Nr. 6-06.

NOWOŚĆ DLA GOSPODYŃ!!!

We wszystkich sklepach spożywczych ukazał się

D-ra WANDERA
proszek do pieczenia
„DAWA”

„DAWA” czyni pieczywo doskonałym i nie zostawia przykrego posmaku.
Dokładny przepis na opakowaniu.

„Dziennika Białostockiego”

DRUKARNIA

WYKONYWA:
Plakaty, Odezwy, Ulotki, Afisze oraz wszelkiego rodzaju druki

Szybko i tanio

DRUKARNIA

BIAŁYSTOK
Legionowa 1, (w podwórzu) tel. 63

B. krawiec 15 i 16 pułku rosyjskiego

I. TOPOL
Białystok, ul. Warszawska 28

Wobec zbliżenia się sezonu przyjmuje wszelkie obstalunki wojskowe i cywilne po niebywałej niskich cenach

Mundurki szkolne wg przewidzianych ostatnich przepisów.

Robota solidna i punktualna

Dr. med. N. PRYŁUCKI
choroby wewnętrzne (spec. serca i płuc) przeprowadził się Sienkiewicza nr. 40, tel. 9-34.

Teatr Objazdowy Samorządów Woj. Białostockiego pod dyktando **Jana Otremskiego**

Teatr „PALACE”
Niedziela dnia 24-go września b.r. o godz. 8 min. 15

Inauguracja sezonu 1933-34

TEN STARY WARJAT
Komedia w 3-ach akt. St. Kiedrzyńskiego
Szczegóły w afiszach.

KONSORCJUM
poleca węgiel i koks w ładunkach wagonowych oraz tonowych z dostawą na miejsce z najbliższych kopalń koncernu Robur
Biuro mieści się przy ul. Sienkiewicza 17 m. 8, tel. 11-42, 11-43.